

Z DOŚWIADCZEŃ ROZWOJU WSPÓLNÓT WIEJSKICH INDII¹

W celu rozwiązania problemów gospodarczych, żywnościowych i demograficznych kraju, które narzucały konieczność szybkiego rozwoju rolnictwa, rząd Indii zajął się reformą kredytu i dzierżawy, nie przekształcając jednakże tradycyjnej struktury społecznej wsi. Powołał tylko organizację dla autonomicznego rozwoju wspólnot wiejskich.

Misja ONZ opisała „Plany Rozwoju Wspólnot” jako najbardziej doniosłe doświadczenie rozwoju gospodarczego i społecznego Azji. Sam premier Nehru oświadczył: „plany te stanowią największą i najbardziej rewolucyjną inicjatywę ostatnich lat na całym świecie”².

„Wokół tych planów powstała prawdziwa mistyka, zapewniano wewnątrz i na zewnątrz Indii, że uda się przy ich pomocy wykonać wspaniałe zadanie przekształcenia wsi indyjskiej, osiągnąć pożądaný wzrost wydajności rolnictwa i w ogóle odpowiedzieć na wyniki drogo opłacone, lecz podziwu godne chińskich komun ludowych”³.

Tymczasem osiem lat po ich ogłoszeniu, w 1960 r., Ministerstwo Rozwoju Wspólnot i Kooperacji musiało przyznać, że nawet, jeśli pewne wspólnoty uczestniczyły w planach wzrostu ogólnego dobrobytu — podstawowe idee, które je inspirowały nie zakorzeniły się w masach ludowych.

Jakie są te idee? Program rozwoju wspólnot jest pomyślny jako szczególna technika współdziałania zbiorowości dla zapewnienia lepszego wykorzystania lokalnych rezerw.

Pierwszą zasadą rozwoju wspólnot jest apel do entuzjazmu i wyobraźni ludności. Chodzi o nakłonienie ludności wiejskiej do zerwania z ich dotychczasowym sposobem życia i zwyczajami, do przezwyciężenia ich apatii i bierności — skutków poprzedniego okresu ucisku i niedożywienia.

W tym celu ruch rozwoju wspólnot zakłada masowe włączenie ludności do wspólnego wysiłku na rzecz ogólnego rozwoju. W wyborze podejmowanych prac ruch rozwoju opiera się bardzo szeroko na inicjatywie ludowej i tworzeniu ochotniczych brygad pracy dla uczestniczenia w pracach o znaczeniu lokalnym. Jest to druga podstawowa zasada wspólnot.

Trzecią istotną zasadą jest koordynacja rozwoju wspólnoty równocześnie we wszystkich dziedzinach (produkcja, handel, transport, oświata, spółdzielczość, kredyty itp.).

Jest to program ogromny, wymagający stworzenia infrastruktury administracyjnej i wykorzystania instruktorów, którzy obok zadań technicznych — mogliby pomóc w rozwiązywaniu poważnych problemów społecznych, stwarzanych zawsze przez przyspieszony rozwój społeczności. Nie można jednak przewyżnić niedostosowania ludności do nowych warunków życia, zanim się nie przekształci chłopskiej mentalności.

Bez mobilizacji psychologicznej — ostateczny cel ruchu — autarkia każdej grupy wsi, zorganizowanych przez plan rozwoju, jest nieosiągalna. Otóż rozbudzenie chłopstwa nie dokonało się z trzech głównych powodów: błędów w organizacji ruchu, systemu kastowego i braku radykalnej reformy rolnej.

¹ Skrót art. Th. Stibbe: *Quelques aspects du fonctionnement des „Community Development Projects” et des cooperatives en Inde*, Archives Internationales de Sociologie de la Cooperation nr 9, 1961.

² Jawaharlal Nehru. *On Community Development*. The Publications Division Ministry of Information and Broadcasting, 1957.

³ Tibor Mende. *La Tragedie Agraire*. Le Monde z dnia 11 lipca 1959.

Autor następnie charakteryzuje szczegółowo te trzy główne przyczyny, z których omówimy dwie: sprawy organizacji ruchu i sprawy reformy rolnej.

Organizacja wspólnot

Koncepcja „Community Development” w zasadzie została sformułowana przez inżyniera amerykańskiego, Alberta Mayer’a, który w latach 1942—1945 odbywał służbę wojskową w Indii.

Dostrzegł on, z jednej strony, możliwość wprowadzenia wiejskich mas indyjskich na drogę rozwoju gospodarczego bez żadnych inwestycji, środkami społecznymi, które pobudzają chęć zwiększenia produkcji. Z drugiej strony zdawał sobie sprawę, że wprowadzenie nawet mało kosztownej techniki mogłoby już znacznie zwiększyć wielkość produkcji rolnej.

P. Mayer przedstawił swoje koncepcje w 1946 r. rządowi prowincjonalnemu Uttar Pradesh. Dwa lata później rozpoczęto pod jego kierunkiem próbne badania w okręgu Etawah koło Allahabad.

Koncepcja rozwoju poprzez wspólnoty została następnie przyjęta w czterech innych ośrodkach Uttar Pradesh i ostatecznie posłużyła jako prototyp masowego rozwoju.

Dzięki dużemu udziałowi kapitałów i licznym ekspertom, eksperymet (Etawah) dał pozytywne wyniki — stwierdził Gilbert Etienne¹. Dlatego też 2 października 1952 r. (w dniu urodzin Ghandiego, który zawsze pragnął uczynić ze wsi indyjskiej ośrodek polityki i gospodarki kraju), program rozwoju wspólnot został zainaugurowany przez ogłoszenie zorganizowania 55 grup wspólnot rozmieszczonych w różnych Stanach Indii. Każda wspólnota obejmuje 300 wsi, o powierzchni od 1 do 1,3 tys. km², około 60 tys. ha ziemi uprawnej i około 200 tys. mieszkańców.

Co roku tworzy się nowe wspólnoty, a plan przewiduje, że do października 1963 r. — cała ludność wiejska zostanie nimi objęta.

Konieczność przygotowania kadr popularyzatorów doprowadziła do przyjęcia metody stopniowego wprowadzania w życie koncepcji wspólnot. Chłopi, którzy nie są jeszcze nimi objęci mogą uczyć się na przykładzie już istniejących.

Program rozwoju wspólnot obejmuje obecnie wg statystyki indyjskiej² około 33 900 wsi ze 173 mln mieszkańców. Zatrudnionych jest w nich prawie 60 tys. funkcjonariuszy.

Każda grupa wspólnot jest podzielona na 3 „bloki” po 100 wsi i 60 000—70 000 mieszkańców. W każdej wsi pracuje 1 instruktor wiejski. Instruktorzy ci stanowią ostatnie szczeble administracyjnej piramidy.

W każdym bloku jest 7—12 specjalistów, z zakresu rolnictwa, zdrowia, oświaty, spółdzielczości, spraw socjalnych, drobnego przemysłu i rzemiosła, itp.

Działalność ich ma następujące główne cele:³

W dziedzinie rolnictwa: zagospodarowanie ziem jeszcze nie użytkowanych, rozszerzenie i rozwój irygacji i elektryfikacji, dystrybucja nasion, upowszechnianie najlepszych metod uprawy, konstrukcja małych kanałów, wiercenie studzien, pomoc weterynaryjna, informacja techniczna, inicjowanie spółdzielni kredytowych, handlowych i wytwórczych i rozwój rybołówstwa.

W dziedzinie komunikacji: remonty i budowa dróg bitych, dróg polnych oraz rozwój zmechanizowanego transportu drogowego.

W dziedzinie oświaty: zorganizowanie nowoczesnej szkoły w każdej wsi, rozwój szkolnictwa podstawowego, obowiązkowego i bezpłatnego dla wszystkich dzieci, rozwój szkolnictwa średniego, technicznego i zawodowego, rozwój oświaty dla dorosłych i organizacja wypożyczalni książek.

Wśród innych dziedzin działalności należy wymienić organizację usług lekarskich nastawionych na walkę z chorobami zakaźnymi, informację o higienie odżywiania, propagowanie regulacji urodzeń, organizowanie izb porodowych itp.

Kierownictwo bloku wspólnot i jego współpracownicy mają także zadanie tworzenia dodatkowych miejsc pracy (drobny wiejski przemysł), organizowania kursów doskonalenia dla rzemieślników, rozwijania budownictwa mieszkaniowego

¹ Gilbert Etienne „L’Inde, Economie et Population”, Genewa, 1955.

² India 1960. The Publications Division. Ministry of Information and Broadcasting, Government of India, kwiecień, 1960 r.

³ Cele wybrane spośród wyszczególnień S. C. Dube „India’s Changing Villages, Human factors in Community Development”, Londyn, 1958.

na wsi i życia sportowego. Wszystko to robią współpracując z wyższym szczeblem administracji, który koordynuje pracę bloków.

Generalna polityka rozwoju wspólnot jest określona centralnie przez specjalny Komitet, któremu przewodniczy premier Nehru. Na dole drabiny — przechodząc przez rządy stanowe — członkowie wybranej Rady Wiejskiej muszą decydować o sposobie zastosowania tej polityki w ich wspólnocie.

Jeśli uznać te organy za „ustawodawcze” dla rozwoju wspólnot — to ministerstwo *Community Development and Cooperation* jest jego organem wykonawczym. India ostatecznie uznała za konieczne — mimo, że program ogarnia prawie wszystkie strony życia wiejskiego — powierzyć wykonanie tego programu jednemu tylko organizmowi,¹ wychodząc z założenia, że nie można podzielić życia chłopów na resorty odpowiadające działalności rządu. Tak więc pod kierownictwem tego ministerstwa pracują wiejscy instruktorzy, personel kierowniczy grup i bloków wspólnot oraz część specjalistów (inni należą do administracji lokalnej). I na tym właśnie polega jedno z wąskich gardeł rozwoju rolnictwa. Liczne przeszkody stoją przed rekrutacją i kształceniem kadr. Instruktorzy wiejscy przygotowywani szybko i ogólnikowo wymagają opieki ze strony techników, inżynierów i agronomów ze szczebla bloku.

Najważniejsze, w przekonaniu rządu, było przede wszystkim możliwie najszybsze rozpoczęcie realizacji planu rozwoju na terenie całego kraju. Funkcja instruktora wiejskiego w dziedzinie upowszechniania wiedzy rolniczej była, w przekonaniu rządu indyjskiego, drugorzędna w stosunku do zalet, jakie powinien on wykazać w kontaktach z ludźmi. W związku z tym instruktor powinien być wiejskiego pochodzenia, a przynajmniej wywodzić się ze stanu, w którym ma pracować. Z drugiej strony, instruktor musi mieć pewne minimum wiadomości technicznych. Większość jednak instruktorów wiejskich jest pochodzenia miejskiego i w wielu wypadkach podjęli oni tę pracę tylko dlatego, że nie dostali w mieście bardziej atrakcyjnej. „Ich wykształcenie techniczne nie wydaje się dostateczne... Nie umieją często przekazać rolnikom, jak praktycznie wykonać pewne prace... Często doradcy ci obawiają się zejść na pole ryżowe, żeby nie zabłócić butów (...) Ponadto, instruktorzy wiejscy są zbyt zaabsorbowani zadaniami administracyjnymi lub pozarolniczymi...”²

Obecnie 36 577 instruktorów wiejskich zostało przygotowanych w 91 szkołach specjalnych. Okres ich szkolenia wynosi 2 lata, podczas gdy poprzednio zaledwie kilka miesięcy.

Dla specjalistów na szczeblu bloku istnieje 13 szkół wychowania społecznego, 66 szkół dla personelu sanitarnego, 19 szkół dla ekspertów spółdzielczości i 8 dla pracowników na szczeblu bloku. Liczby te mogą się wydawać wystarczające, ale 6 Instytutów Agronomii, które powinny zapewnić wykształcenie kadry specjalistów, dostarcza rocznie w skali całego kraju zaledwie 1 100—1 200 absolwentów. Kształcenie kadr kierowniczych zapewnią powołany w 1958 r. Centralny Instytut Badań Rozwoju Wspólnot.

Rekrutacja kadr szczebla pośredniego i wyższego jest trudna. Najzdolniejszych rzadko pociąga praca w rolnictwie, która jest uważana za mało prestiżową. Nie łatwo jest również przekonać specjalistów do poświęcenia się pracy — daleko od miast — pracy trudnej, źle płatnej i ponadto krępowanej przez aparat biurokratyczny.

Nie znaczy to, oczywiście, że nie ma w ruchu *Community Development* ludzi zdolnych i ofiarnych. Ale, ogólnie rzecz biorąc, brak jest personelu na wszystkich szczeblach, a zbyt pośpieszna rekrutacja części instruktorów wiejskich doprowadziła do wysłania na wieś funkcjonariuszy, którzy — pogardzając pracą fizyczną — nie mogli uzyskać zaufania chłopstwa. Wg sprawozdania ONZ³ nie obsadzono stanowisk w 25% już rozpoczętych „grupach wspólnot”, a 25% personelu pracującego nie ma odpowiednich kwalifikacji.

Chęć szybkiego objęcia wszystkich rolników koncepcją *Community Development* okazała się trudna do zrealizowania. Problemy kadrowe na szczeblu wsi

¹ Każdy stan koordynuje prace na swoim terytorium, część uprawnień obecnie została przekazana organom lokalnym.

² René Dumont, „Le Mouvement du Développement Communautaire en Inde”, *Economie Rurale*, nr 41.

³ René Dumont, M. J. Coldwell, Margaret Mead — Report of a Community Development Evaluation Mission 23 listopada 1958 — 3 kwietnia 1959.

i bloku są drugorzędne w porównaniu ze sprawą właściwego kierunku inwestycji. Początkowy schemat teoretyczny, zakładał, że każdy blok poświęca się w pierwszym roku wyłącznie rozwojowi produkcji rolnej.

Po tej fazie „wstępnego wzrostu” następuje 5 lat bardzo intensywnego rozwoju na całym froncie, a w następnym okresie 5-letnim rozwój następuje w zwolnionym tempie.¹ Pomoc władz publicznych (finansowana częściowo przez rząd centralny i częściowo przez władze stanowe) wynosi 18 000 rupii w pierwszym roku i wzrasta do 1 200 000 rupii w następnym 5-leciu. W ostatniej fazie pomoc rządowa ogranicza się do 500 000 rupii.

Wsie muszą wnieść wkład własny co najmniej równy, dostarczając najczęściej bezpłatnie siłę roboczą. Praca ochotnicza musi więc stanowić — jeden z istotnych aspektów ruchu.

Zadanie pierwszego planu przewidujące 65 mln ton produktów żywnościowych zostało przekroczone w 1954 r., ale od tego czasu poziom produkcji wykazuje stagnację.²

Od 1952 r. produkcja wzrastała średnio tylko o 3% rocznie, co stanowi bardzo mało zarówno w stosunku do przyrostu demograficznego, jak i w porównaniu np. z Chinami. Według konkluzji Komisji Fundacji Forda, wskaźnik wzrostu produkcji powinien utrzymywać się na poziomie przeciętnie 8% rocznie, w przeciwnym razie deficyt zbóż w latach 1965—66 może dojść do 25 mln ton (w tym czasie dla pokrycia potrzeb trzeba będzie ogółem 110 mln ton zboża).

Można więc wyciągnąć wniosek, że ruch „rozwoju wspólnot” nie wywołał niezbędnego wzrostu produktywności rolnictwa. Akcja nie została skoncentrowana na kluczowych czynnikach hamujących rozwój produkcji. Zamiast zajmować się istotnymi wąskimi gardłami, *Community Development* obarczył został wieloma sprawami jednocześnie, zdrowiem i oświatą, drogami i śmietnikami, rolnictwem, hodowlą itp. Działalność do tego stopnia rozproszona, miała tylko ograniczone efekty w każdej dziedzinie³.

Komisja ONZ powołana specjalnie do zbadania funkcjonowania *Community Development* sygnalizuje ponadto wadliwe kierunki inwestycji. Eksperci ujawnili funkcjonariuszy wykorzystujących kredyty na inwestycje, które być może robią wrażenie na wizytatorach, ale nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom ludności. Zbudowano ośrodki wspólnot, podczas gdy można było zbierać się w szkole, wybrukowano drogi tam, gdzie wykorzystanie ich ograniczyło się tylko do 3—4 miesięcy w roku, zbudowano za wiele studzien (jedna na kasetę) ze zbyt szerokimi cembrzynami. Jak zauważa R. Dumont przy użyciu tej samej linki, pracy i węgla możliwe było zrobienie rurek drenarskich i odwodnienie pól, co warunkuje niewątpliwie rentowność wszystkich innych poczynań rolniczych.

Ten rodzaj inwestycji wyraża bardziej troskę o wygodę ludności niż o zmniejszenie ich głodu i nędzy. Wyjaśnia to fakt, że do niedawna oceniano wyniki osiągnięte w bloku bardziej na podstawie sumy wydatków niż ich potencjalnej efektywności ekonomicznej.

Nakłady pracy żywej także nie były należycie zdyskontowane. W 1951 r. około 66 mln mężczyzn i 34 mln kobiet w wieku zdolności do pracy zajmowało się rolnictwem. Ogromna ich większość nie była w pełni zatrudniona. Istniała więc możliwość dysponowania milionami dniówek roboczych. Tymczasem praca ochotnicza świadczona była tylko w bardzo skromnej ilości. Z 2 dniówek roboczych rocznie na 1 dorosłą osobę żyjącą w bloku — liczba spadła poniżej 1 dniówki rocznie. Chłopi tracili zaufanie do funkcjonariuszy *Community Development* widząc, że „notable” i „średniacy”, po krótkim okresie początkowego entuzjazmu, wycofali się i wcale nie biorą udziału w pracy ochotniczej. India nie mogła więc dokonać mobilizacji psychologicznej chłopstwa i „rozwoju wspólnot” stał się organizmem wyłącznie administracyjnym, funkcjonującym tylko w oparciu o fundusze publiczne⁴.

¹ Od 1958 r. ten trzy fazowy schemat zastępuje się innym, obejmującym dwa okresy pięcioletnie.

² W 1959 r. dzięki dobremu urodzajom produkcja osiągnęła 73,5 mln ton.

³ R. Dumont. *Les Obstaciles au Developpement Agricole „Cahiers de la Republique”* 1960 str. 25.

⁴ Rene Dumont, art. cyt.

Jest to o wiele poważniejsze od błędów w zakresie wadliwej rekrutacji kadr lub nie zawsze właściwej polityki inwestycyjnej. Niezdolność pobudzenia do inwestycji ze środków własnych dowodzi, że system agrarny, środowiska instytucjonalne i społeczne stwarzają przeszkodę rozwojowi gospodarczemu.

Reforma agrarna

Przywódcy rządzącej Partii i Indyjski Kongres Narodowy od 1936 do 1959 na wszystkich zebraniach nie przestawali uchwalać rezolucji opowiadających się za programem radykalnych i postępowych przemian w dziedzinie agrarnej.

Program ten przewidywał w momencie uzyskania niepodległości Indii — obniżenie czynszu dzierżawnego i wprowadzenie gwarancji okresu dzierżawy gruntów należących do właścicieli ziemskich, usunięcie pośredników między dzierżawcami a obszarnikami, prawo dzierżawców do kupna ziemi od właścicieli, ustalenie limitów własności obszarniczej i podział nadwyżek między ludność bezrolną, redukcję stopy procentowej, poprawę położenia robotników rolnych, utworzenie organizacji spółdzielczej chłopów dla zakupu nasion, nawozów itd. po niskich ocenach, jak również dla ustalenia sprawiedliwych cen na ich towary¹.

Wykonanie tego programu zostało powierzone rządowi stanowym. W praktyce wszystkie lokalne ministerstwa podjęły część zamierzonych reform, ale żadne z nich nie zrealizowało programu w całości. Jedyne rządy, które opracowały ustawę o reformie rolnej, uwzględniając cały program Kongresu, zostały zdymisjonowane w dwa dni po przyjęciu tej ustawy przez lokalne zgromadzenie. Był to, jak wiadomo, komunistyczny rząd stanu Kerali.

W innych stanach, przedsięwzięte środki zmierzają do usunięcia pośredników między chłopem, który uprawia ziemię i wielkim właścicielem niepracującym, którego dobra są wywłaszczane za odszkodowaniem². Własność feudalna obecnie już prawie zniknęła. Najbardziej powszechny jest aktualny ustrój rolny *ryotwari*.

Wieś *ryotwari* jest wsią chłopów właścicieli, nie można jednak mówić o strukturze demokratycznej wsi, ponieważ segregacja wg kast dominuje, a mechanizm użytkowania ziemi ułatwia koncentrację części gruntów na korzyść bogatych chłopów³.

„W licznych wypadkach — pisze Tibor Mende — przepisy ustawy ograniczające rozmiary własności indywidualnej były obchodzone przez właścicieli, którzy nominalnie dzielili swoje dobra między licznych członków rodzin, zachowując w ten sposób kontrolę nad obszarem znacznie przekraczającym ustalone granice. Jeśli chodzi o możliwość nabywania ziemi na własność, to wobec ogromnego zadłużenia większości chłopów — tylko mała garstka spośród nich może skorzystać z tej ustawy⁴.”

Przepisy prawne dotyczące zmniejszenia czynszu dzierżawnego i gwarancji okresu dzierżawy oraz prawo do nabycia gruntów dzierżawionych są w ten sposób sformułowane, żeby pozwolić nielicznym bogatym czy osobom mającym oszczędności wzbogacić się, a nawet stać się właścicielami ziemskimi typu kapitalistycznego. E. M. S. Namboodiripad, który sygnalizuje tę sytuację daje również jej uzasadnienie: „Jeśli program Kongresu mówi o zniesieniu pośredników, to w rzeczywistości zmierza do stworzenia nowego typu właścicieli ziemskich (którzy przywiązują sobie wartość dodatkową wyzyskując pracę najemną) na miejsce właścicieli dawnego typu (otrzymujących rentę od rolników dzierżawiących ich ziemię)⁵.”

Jest to rzeczywiście jedna z rzadkich, logicznych interpretacji polityki agrarnej Indii. Sugestia Tibora Mende, że Zgromadzenia prowincjonalne i Parlament centralny skupiają deputowanych, którzy w większości są właścicielami lub reprezentantami ich interesów i z tej racji mają małe szanse uchwalenia reform — godzą-

¹ Zob. E. M. S. Namboodiripad. Question agraire et Libération Nationale. Nouvelle Revue Internationale. Styczeń 1961, str. 123.

² Profesor Ch. Bettelheim obliczył, że odszkodowania te kosztowały Indie 6 mld rupii pod koniec pierwszej pięcioletki, tj. 6 razy więcej niż inwestycje publiczne w przemyśle w tym okresie.

³ P. George. La Campagne. Paris, PUF, 1956, str. 184.

⁴ L'Inde devant l'Orage. Paris, Club des Editeurs 1958 r., str. 159.

⁵ René Dumont cyt. art.

cych w przywileje większości deputowanych — nie jest w pełni przekonywująca. Hindusi pokazali, że są zdolni do ofiar, a wpływ Rządu Centralnego jest dość duży, żeby móc narzucić realną reformę agrarną. **Jeśli ani Rząd Centralny ani stanowe rządy tego nie czynią — jedynym wyjaśnieniem jest, że tego nie chcą**¹. Ich postawa wydaje się tego dowodzić: Nie jest np. możliwe, żeby rząd był bezsilny wobec zjawiska tzw. pomocników — dzierżawców, którzy każdego roku pracują na innych gruntach dla uchronienia właścicieli od działania przepisów o reformie agrarnej. Ludzie ci to część najbiedniejszej grupy narodu indyjskiego, robotników rolnych, którzy stanowią około 40% ludności rolniczej. Dochód ich nie przekraczał w 1950 r. 100 rupii rocznie na głowę. Trochę wyżej od nich znajdują się drobni właściciele kilku morgów ziemi. Stanowią oni 45% ludności chłopskiej, a ich dochód pochodzący z rolnictwa² wynosi około 130 rupii rocznie na głowę.

Wreszcie idą chłopi — kapitaliści, którzy stanowią około 17% ludności rolniczej, ale ich udział w dochodzie rolnictwa sięga 54%.

Reformy agrarne nie zwracają się do robotników rolnych, ani do najbiedniejszej części drobnych właścicieli. Rolnicy ci są tak biedni i pod wieloma względami tak bardzo zacofani, że Partia Kongresowa nie ośmiela się opierać na nich. Doszli do stanu takiego ubóstwa, że pracować z nimi — wg ukrytego mniemania przywódców politycznych — byłoby wydaniem wyroku na samą władzę. Rozmowa, z pewnym młodym i błyskotliwym funkcjonariuszem, którą przytacza Tibor Mende jest znamieną w tym względzie: Powiedział on w sprawie reformy agrarnej — Tak znam wszystkie te argumenty... Jest mnóstwo rzeczy, które powinniśmy zrobić... ale doprowadziłyby one do zmian rewolucyjnych i nie wiemy co mogłoby z tego wynikać. India jest krajem niezbadanym, niesforemym i niepewnym. Trzeba najpierw „umocnić tamy zanim pozwolimy falom rozbijać się o nie”.

W tym rozumowaniu znajdujemy prawdziwe uzasadnienie pseudo-reform agrarnych. India chciała zrobić z bogatych chłopów nowoczesnych przedsiębiorców rolnych.

Ich poparcie oraz poparcie Partii drobnych właścicieli jest niezbędne dla Partii Kongresowej jako czynnik stabilizacji politycznej.

Opr. M. Ołędzki

¹ Zob. w tej sprawie szereg konferencji dr D. Thornera w L'Ecole Pratique des Haute Etudes (6 Section) rok 1960/61.

² L'Inde devant l'Orange... op. cit.